

Świadcząc na SFOS walczysz o pokój i realizację Planu 6-letniego!

Wyd. A

ILUSTROWANY

Cena 15 gr

KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Czwartek, 6 września

Nr 238 (2091)

Chłopi przygotowują się do ogólnokrajowych dożynek w Poznaniu

POTEŻNA MANIFESTACJA

odbędzie się pod hasłami: zwiększenia plonów, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmocnienia aktywności mas chłopskich w walce o pokój

WARSZAWA (PAP) W ostatnią niedzielę zakończyły się w całym kraju obchody tradycyjnych dożynek gminnych. Obecnie chłopi przygotowują się do dożynek ogólnokrajowych, których obchód odbędzie się w dniu 9 września br. w Poznaniu. Podobnie jak dożynki gminne, dożynki ogólnopolskie obchodzone będą pod naczelnymi hasłami: dalszego zwiększenia produkcji rolnej, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz wzmocnienia aktywności mas chłopskich w walce o trwałą pokój.

Delegaci M. Z. S. na przyjęciu u Premiera Rządu RP

WARSZAWA (PAP) W dniu 5 bm. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podejmował uczestników obradującej w Warszawie Rady Międzynarodowego Związku Studentów. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Konferencja w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP) W pierwszym dniu konferencji, poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią, przemówienia powitalne wygłosił burmistrz miasta San Francisco, Ribbons i gubernator stanu Kalifornia, Warren. Następnie przemawiał prezydent Truman.

9 września br. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP) Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, który przypada 9 września, spółdzielcy polscy obchodzą będą pod hasłem wzmocnionej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, umacniania jedności ze spółdzielcami całego świata walczącymi o pokój i postęp, żądając jednocześnie przywrócenia praw członkowskich w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym.

W ogłoszonych hasłach na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, naczelnie władze spółdzielcze wzywają spółdzielców polskich, by wzmagać wysiłki w walce o pokój i Plan 6-letni umacniając Ludową Ojczyznę i dając w ten sposób godną odpowiedź na rozbiłającą politykę Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Hasła obejmują ponadto wezwanie do pogłębienia walki o obniżenie kosztów własnych, do umacniania spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, czuwania nad sprawiedliwym rozdziałem towarów dla chłopów itp.

Na tej poleźnej manifestacji chłopskiej spotkają się przodujący małe i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz robotnicy rolni z całego kraju. Jako delegaci, wybrani na dożynkach gminnych, przywiozą oni do Poznania radosne meldunki o sukcesach gromad i gmin, spółdzielni produkcyjnych oraz zespołów PGR we wszystkich dziedzinach życia na wsi.

W korowodzie dożynekowym ujrzymy m. in. Stefana Pletrzykowskiego, przodującego plantatora lnu i buraków cukrowych ze wsi Nowa Wieś w pow. Eżk. W ubiegłym roku zebrał on przeciętnie po 45 q lnu i 465 q buraków cukrowych z ha.

Wśród przodowników pracy w rolnictwie znalazł się również Franciszek Maciejewski z gm. Tłuszcz w woj. lubelskim. Jest on przodującym plantatorem buraka cukrowego oraz wzorowym hodowcą trzody chlewnej. Na bieżący rok zakontraktował on 8 tuczników, z czego do 15 sierpnia br. odstąpił już 6 sztuk.

Na ogólnokrajowe dożynki przyjadzie także Maria Kubska, przodownica pracy ze spółdzielni produkcyjnej Rzezyko — Stare w woj. szczecińskim. Przy uprawie buraków oraz w czasie kampanii znównej wyrabiała ona dzień nie ponad 2 dniówki obrachunkowe.

Zywym obrazem zacieśnianego i pogłębianego się sojuszu robotniczo-chłopskiego będzie obecność na centralnych dożynkach ekip robotniczych z licznych zakładów pracy.

Tysiące ton cukru

otrzymała wieś na zakontraktowane buraki

WARSZAWA (PAP). W bieżącym roku kampanijnym do kontraktacji buraka cukrowego przystąpiło około miliona chłopów plantatorów tj. o 13,3 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Obecnie na terenie całego kraju na ukończeniu jest lustracja plantacji buraka cukrowego. Plantatorzy, u których lustracja już się odbyła i stwierdzono zadowalający stan ich plantacji, otrzymują drugą ratę zaliczki w cukrze i w gotówce. W bieżącym roku wieś otrzymała już

Podobnie, jak w gminnych obchodach dożynekowych, również i w tej wielkiej manifestacji chłopskiej uczestniczyć będą przedstawiciele Wojska Polskiego. Ich udział będzie wyrazem ścisłej więzi, jaka łączy pracujących chłopów z naszą Ludową Armią, stojącą nieugięte na straży wolności, niepodległości i zdobyciu pokojowego budownictwa naszego narodu.

Program obchodu dożynek ogólnokrajowych przewiduje bogatą część w dowiskowo-artystyczną.

Komunikat Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP) Światowa Rada Pokoju ogłosiła 3 bm. komunikat o wynikach kampanii zbierania podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Do chwili obecnej apel ten podpisały 437.278.544 osoby.

Załoga „Kolna” wykonała już roczny plan

GDYNIA (PAP) Do szeregu załóg w przemyśle i indywidualnych robotników którzy wykonali już zadania produkcyjne drugiego r. Planu 6-letniego, dołączyła się również produkująca załoga Polskiej Marynarki Handlowej z transportowca s/s „Kolno”. W tych dniach dowódca jednostki ob. Rusiecki zameldował w imieniu załogi, że s/s „Kolno” wykonał roczny plan państwowy w zakresie przewiezionych towarów w 113,7 proc., w tonomilach — 101,1 proc. i we wpływach — w 115,7 proc.

o 40 proc. więcej cukru tytułem zaliczek na zakontraktowane buraki, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

M. in. cukrownia w Janikowie, pow. Inowrocław, zakończyła przedterminowo wypłatę zaliczki, dostarczając chłopom tysiące kilogramów cukru. I tak plantator Piotr Wikarski, który w br. zakontraktował buraki na obszarze 1,75 ha otrzymał jako zaliczkę 140 kg cukru. Jest on jednym z czołowych plantatorów — w ubiegłym roku uzyskał przeciętny plon 343 kwintala z hektara.

6-hektarowy chłop z Cieślina gm. Inowrocław — Zachód, Burdziski zakontraktował w tym roku 1,30 ha. Tytułem 2-jej raty otrzymał on 50 kg cukru i 283,50 zł, którymi zapłacił po datkę gruntowy.

Chłopi — spółdzielcy zwracają coraz większą uwagę na znaczenie buraków cukrowych dla gospodarki. Np. spółdzielnia produkcyjna Ludkowo w pow. Mogiło zakontraktowała w tym roku 10 ha buraków. Jako 2-gą ratę spółdzielcy otrzymali 550 kg cukru oraz 3412,50 zł w gotówce.

Cały naród popiera jednomyślnie pokojową politykę rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP) Dnia 5 września br. w sali kolumnowej domu związków zawodowych w Moskwie otwarta została konferencja obwodowa obrońców pokoju. Na konferencję tę przybyło 500 delegatów. Są to przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa — robotnicy, kolchoźnicy, naukowcy, lekarze, nauczyciele, literaci, działacze szuki itp.

Otwarcie konferencji dokonał znany działacz społeczny, reżyser filmowy W. Pudowkin. Referat pt. „Naród ra-



Szkola podstawowa im. Gen. Jarosława Dąbrowskiego przy ul. Kopernika. (Foto: CAF.)

Wzrasta ofiarność społeczeństwa polskiego na budowę Warszawy

WARSZAWA (PAP) W „Miesiącu Budowy Warszawy” wzrasta się znacznie ofiarność społeczeństwa na rzecz socjalistycznej stolicy Polski. Cały naród, obserwując rosnięcie z dnia na dzień wspaniałe gmachy i domy dla robotników, rozwój komunikacji miejskiej i inne osiągnięcia, setkami nowych tysięcy złotych przekazywanych na SFOS dokumentuje swą wolę pomocy w tej wielkiej sprawie.

Szczególną ofiarnością okazują społeczeństwo woj. katowickiego, które zajęło przodujące miejsce wśród wszystkich województw w Polsce w zbiorce na budowę Warszawy, osiągając w ciągu 6 lat imponującą sumę 70 milionów złotych.

Już w pierwszą niedzielę „Miesiąca Budowy Warszawy” przeprowadzona w miastach Śląska zbiórka przyniosła nowe tysiące złotych. Pierwsze miejsce zajęły Katowice, gdzie zebrano, według pobieżnych obliczeń 6000 zł. Obok kwot przekazywanych zbiorowo na odbudowę Warszawy, wielu

obywateli indywidualnie deklaruje składki na rzecz budującej się socjalistycznej stolicy, dając przykład gębokiego patriotyzmu i świadomości obywatelskiej.

W woj. gdańskim odbyło się ogółem w dniu 2 bm. przeszło 200 imprez. W Bydgoszczy Liga Lotnicza zorganizowała wielki pokaz lotniczy oraz zabawę ludową, przekazując cały dochód z imprez na budowę Warszawy.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Nicolae Dinulescu złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego Inż. Tadeuszowi Gede.

Tegoż dnia ambasador Dinulescu złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

Pierwsza w Polsce

fabryka ekstraktów garbarskich powstaje w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). Z dnia na dzień posuwa się naprzód budowa pierwszej w Polsce fabryki ekstraktów garbarskich, której uruchomienie uniezależni nas w pewnym stopniu od importu.

Cały kompleks budynków pomocniczych przyszłych zakładów ukończono już w stanie surowym. Są to magazyny kory, raszpłownia, warsztaty naprawcze i budynek przyszłego nowoczesnego laboratorium.

Zakłada się już ostatnie stropy i wykonuje wiązania dachów olbrzymich gmachów kotłowni i dyfuzorówni. Trwają tu równocześnie prace montażowe konstrukcji nośnych pod przyszłe urządzenia kotłowe i cały system aparatury. Ekipa montażowa, którą kieruje brygadzieta Smolarz, pracuje bardzo wydajnie. Tempo prac wskazuje, że termin zakończenia montażu urządzeń kotłowych, przewidziany w przyszłym miesiącu, zostanie dotrzymany.

W centrum olbrzymiego placu budowy wznoszą się mury wielkiej hali fabrycznej, w której znajdzie pomieszczenie przyszła wytwórnia związków siarkowych tzw. bisulfidów, służących do uszlachtowania wyprodukowanych ekstraktów garbarskich.

Budowniczo wie hali to, obok starych murarzy — przodująca 12-osobowa brygada młodzieżowa Edmunda Stypki, rekrutująca się z synów małych chłopów z okolicznych wsi. Młodzi murarze tego zespołu do piero tu, na budowie, zdobyli zawód. Obecnie są już dobrimi fachowcami, pracując systemem trójkowym i osiągają przeciętnie 200 proc. normy.

Poważnymi osiągnięciami wyróżniają się również robotnicy brygady

monterskiej, pracujący przy budowie stacji pomp i urządzeń wodnych, które dostarczą przyszłym zakładom ogromnych ilości wody.

Straty agresorów w Korei

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu sześciu dni od 25 do 31 sierpnia wojska interwencyjne straciły na wschodnim odcinku frontu koreańskiego przeszło 5.400 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, w tym przeszło 2.300 amerykańskich żołnierzy i oficerów. W tym samym okresie wojska ludowe ze strzeliły lub uszkodziły 38 samolotów nieprzyjacielskich.

Poczynając od 29 sierpnia wojska nieprzyjacielskie przypuściły szereg ataków na wschodnim odcinku frontu w rejonie Rincze, Yangku i Hwaczon. Koreańskie Wojska Ludowe i oddziały ochotników chińskich odparły wszystkie ataki wojsk amerykańskich i lisymanowskich i zadały im znaczne straty.

„Premiera Warszawska” w Genewie

GENEWA (PAP) 4 września br. z inicjatywy delegacji polskiej do Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ został wyświetlony w sali kina Pałacu Narodów w Genewie film polskiej produkcji „Premiera Warszawska”.

1.600 ton waży turbina elektrowni kujbyszewskiej

MOSKWA (PAP). W zakładach metalurgicznych im. Stalina w Leninogradzie przystąpiono do technicznego opracowania projektów potężnych turbin wodnych dla Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych.

Pierwsze turbiny podobnego typu były produkowane przez te zakłady w roku 1940 dla elektrowni wodnej w górnym biegu Wołgi. Turbiny wyprodukowane w 1940 r. posiadały moc do 65.000 KW. Turbiny projektowane obecnie posiadać będą moc znacznie większą.

O potężnych rozmiarach projektowanych turbin świadczą m. in. następujące cyfry: ogólna waga jednej turbiny wynosić będzie około 1.600 ton, zaś waga koła wraz z 6 łopatkami — 400 ton.



W świetlicy Zakładów im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie odbyło się spotkanie delegatów na sesję Rady Międzynarodowego Związku Studentów z załogą fabryki. Na zdjęciu: Delegat Vietnamu Nguyn - Thuong w otoczeniu młodzieży. (Foto: CAF.)

Kontrolerzy społeczni skutecznie walczą z nielegalnym handlem

Surowe wyroki na spekulantów

dezorganizujących rynek mięsny

WARSZAWA (PAP) Kontrolerzy społeczni w dalszym ciągu ujawniają liczne próby dezorganizowania rynku, dokonywane przez trudniących się zawodowo nielegalnym handlem spekulantów i paskarzy.

Surowe wyroki sądów i Komisji Specjalnej skazują spekulantów na kary więzienia i obozy pracy, motywowane są przede wszystkim ogromną szkodliwością społeczną czynów oskarżonych. Poza dezorganizacją rynku mięsnego, spekulanci swą przestępczą działalnością narażają zdrowie ludności.

Coraz częstsze są wypadki masowych zatruczeń mięsem nieskontrowanym przez lekarza weterynaryjnego, pochodzącym z nielegalnego uboju.

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu skierowała do obozu pracy na okres 9 miesięcy oraz skazała na 2.000 zł grzywny Stanisława Henrykowską, rzeźniczkę, z Ostreszowa, pow. Kępno. Henrykowska właścicielka kamienicy, mimo dobrych warunków, w jakich się znajdowała, trudniła się nielegalnym ubojem oraz skupowała mięso od bogatych chłopów.

Miejscowe społeczeństwo wiąże przestępczą działalność Henrykowskiej z wypadkami zatrucia tzw. jamdem kiełbasianym, jakie miały miej-

sce ostatnio w Ostreszowie i okolicy. W Poznaniu Komisja Specjalna skazała Bronisława Chmielewskiego, rzeźnika i właściciela sklepu masarskiego w Adamowie, pow. Konin, na 24 miesiące pobytu w obozie pracy i pozbawienie praw handlowych. Chmielewski jest notorycznym spekulantem, karany był uprzednio za spekulację mięsem i nielegalny ubój 18 miesiącami obozu pracy. Odbywa nie kary ukończył przed 3 miesiącami i natychmiast przystąpił do swego dawnego procederu.

Na 24 miesiące obozu pracy i 5.000 zł grzywny skazany został Antoni Michalski, zamieszkały w Piotrkowie Kujawskim, właściciel sklepu rzeźniczego i domu o 6 mieszkaniach. Michalski zawodowo uprawiał potajemny ubój i paskarski handel mięsem.

Na 24 miesiące obozu pracy i 3.000 zł grzywny skazany został Jakub Szczukowski, pracownik zakładu psychiatrycznego w Świąciu. Szczukowski również zajmował się rozsprzedażą mięsa pochodzenia z nielegalnego uboju i niepoddawanego badaniom lekarskim.

Za to samo przestępstwo skazano na karę po 24 miesiące obozu pracy mieszkańców Włocławka: Cwiklińskiego i Wawrzyńca, a na 18 miesięcy obozu pracy Feliksa Kosickiego, rzeźnika zamieszkałego również we Włocławku.

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy rozpatrzył ostatnio sprawę byłych pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Smiłowicach pow. włocławskiego: Eugeniusza Wę-

dołowskiego, Leonarda Zawadzkiego, Zdzisława Lewandowskiego, Franciszka Ziółkowskiego, Tomasza Kościńskiego i Czesława Kujawy, oskarżonych o szereg nadużyć, których dokonali na szkodę państwa oraz na szkodę chłopów mało i średniorolnych.

Dobrana szajka spekulantów, jaką tworzyli oskarżeni, wykorzystywała swe stanowiska dla osobistego wzbogacenia się. Przestępstwa, jakich dopuścili się, polegały na fałszowaniu umów kontraktacyjnych. Umowy te, które zwracane były spółdzielni przez rolników w wypadku padnięcia sztuki trzody, oskarżeni wykorzystywali do nielegalnych transakcji, jak np. podstawiali świnie niekontraktowane, aby przywłaszczyć sobie premie przysługujące hodowcom dostarczającym w terminie trzodę chlewną. Dla uzyskania jeszcze większych dochodów oskarżeni bezpodstawnie dyskwalifikowali sztuki kontraktowane stwierdzając rzekome braki, jak przerost, lub niższą wagę i pobierali łapówki pieniężne.

Uznając winę oskarżonych w pełni za udowodnioną i z uwagi na wrogą działalność która ujemnie wpłynęła na akcję kontraktacji oraz na hodowlę trzody w pow. włocławskim, Sąd Wojewódzki skazał Eugeniusza Wędołowskiego na półtora roku więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 1 roku więzienia.

Wymiana ziarna siewnego

zapewni wyższe plony

WARSZAWA (PAP) Państwo, pomagając chłopom do dalszego podnoszenia plonów zbóż, przeznaczyło dla nich na tegoroczne jesienne zasiewy 80 tys. ton doborowego, kwalifikowanego ziarna siewnego. W ziarno to mogą zaopatrzyć się wszyscy chłopcy. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do rolników ze specjalnym apelem, wzywając ich, aby w pełni wykorzystali postawione do ich dyspozycji kwalifikowane nasiona zbóż. Apel Ministerstwa Rolnictwa głośno m. in.

„Nawet najstaranniejsza uprawa i nawożenie nie przyniesie Wam maksymalnego zwiększenia plonu, jeżeli nie użyjecie do siewu kwalifikowanego ziarna siewnego. Doświadczenia polowe i praktyka wykazały, że siew kwalifikowanym nasieniem podnosi plony od 2—5 kwintali z 1 ha w porównaniu z uprawami, obsianymi ziarnem wyrodzonym”. Ziarno kwalifikowane mogą chłopcy nabywać drogą wymiany sąsiedzką w najbliższych gospodarstwach państwowych i spółdzielniach produkcyjnych lub w gospodarstwach należących do bloków nasiennych, według zasady: 100 kg ziarna kwalifikowanego za 110 kg ziarna konsumcyjnego i standardu. Duże ilości zboża posiadają do wymiany gminy spółdzielnie i PZGS-y. Warunki nabycia ziarna są podobne. Za 100 kg ziarna kwalifikowanego chłopcy dostarczą 100 kg ziarna własnego konsumcyjnego i dopłacają 10 proc. ceny.

Chłopcy, którzy wskutek poniesionych klęsk żywiołowych nie mają zboża do

wymiany, mogą nabyć w Gminnych Spółdzielniach kwalifikowane nasiona za gotówkę, płacąc 110 proc. równowartości i standardu zboża konsumcyjnego.

„Przygotujcie niezwłocznie swoje zboże do wymiany — głośno na zakończenie apel Ministerstwa Rolnictwa — Zeopatrzyć się w doborowy, kwalifikowany materiał siewny, siejąc go w dobrze przygotowaną rolę.”

Sport

Pomorze — OWKS 4:0

W dniu wczorajszym reprezentacja piłkarska Pomorza rozegrała w Bydgoszczy mecz treningowy z miejscowym OWKS, potraktowany jako generalny trening przed niedzielną spotkaniem międzyokręgowym z reprezentacją Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Pomorza w stosunku 4:0 (2:0), przy czym bramki zdobyli w kolejności: Wilczek i Andrzejewski (z Kol. Bydg.) oraz Przybylski i Brzeski J. (z Gwardii Bydg.). U zwycięzców najlepszy wypadki formyacje defensywne, natomiast znacznie słabiej zagroziła linia napadu. W drużynie woj. skowej wyróżnił się brutoła gra lewy obrońca Ossowski.

Po meczu ustalono następujący skład reprezentacji Pomorza: Burchardt (Gwardia Bydg.), Murzyn (OWKS Bydg.), Dziadek (Gwardia Bydg.), Muszka (Kol. Toruń), Nowacki (Kol. Bydg.), Przybylski (Gwardia Bydg.), Wilczek (Kol. Bydg.), Andrzejewski (Kol. Bydg.), Brzeski J. (Gwardia Bydg.), Nowak (Kol. Bydg.), Rembecki (Kol. Toruń). Jako graczy rezerwowych wyznaczono Grochowiny (Gwardia Bydg.) oraz Woźniczowskiego i Kuchnickiego z OWKS Bydg.

Przypominamy, iż mecz Pomorze-Poznań odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 16.30 na stadionie przy ul. Sportowej w Bydgoszczy.

GWARDIA ZWYCIĘŻA

KOSZYKARZY CHIŃSKICH

Rozegrany wczoraj w Hali Ludowej mecz 6 tys. widzów mecz koszykówki między reprezentacją akademicką Chin Ludowych, a reprezentacją ZS Gwardia zakończył się zwycięstwem Gwardii 48:36 (30:25).

W drużynie polskiej wyróżniali się Dąbrowski, Arlet i Pacuła.

MOTOCYKLIŚCI STARTUJA

W RAIDZIE TATRZAŃSKIM

Do Czechosłowacji wyjechała 18-osobowa reprezentacja polskich motocyklistów na IV Międzynarodowy Raid Tatrzański.

W skład drużyny PZM wchodzi: Kwiatkowski, Brun, Dąbrowski (zespół 1), Szarle, Żurawiecki, Jankowski (zespół 2), Kupczyk, Rusiniak, Zymirski (zespół 3). W zespole 4 startują Gargul, Paluch i Puzio. Ponadto zgłoszeni zostali indywidualnie Cichowski i Markowski.

Rząd w Bonn

układa spisy poborowych

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) zwróciła się do rządu w Bonn z interwencją, w której domaga się wyjaśnienia w sprawie decyzji tego rządu co do utworzenia spisów poborowych.

Zapytujemy rząd w Bonn:

1. Czy układanie spisów poborowych odbywa się na polecenie i za zgodą prezydenta Adenauera?
2. Czy układanie tych spisów odbywa się na polecenie lub za zgodą najwyższej komisji sojuszników?
3. Z jakich powodów rząd w Bonn trzyma dotychczas to zarządzenie w tajemnicy, dlaczego nie przedstawił tej sprawy w parlamencie i nie ubiegł się o aprobatę parlamentu?

Naród japoński protestuje

przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu z Japonią

PEKIN (PAP) Jak donoszą z Tokio, naród japoński wznosi walkę przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu oraz przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Komitety centralne i konferencje krajowe związków Zawodowych robotników kolejowych, pracowników państwowych i przedsiębiorstw samorządowych, metalowców, górników i robotników przedsiębiorstw prywatnych — powzięły rezolucje, wzywające do walki o wszechstronny traktat pokojowy i przeciwko remilitaryzacji kraju. Analogiczne rezolucje uchwalone zostały przez 190 związków zawodowych w Tokio.

Przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego walczą również organizacje religijne i inteligencja. W odpowiedzi na apel japońskiej partii komunistycznej w początkach br.

utworzona została rada ogólnonarodowego ruchu patriotycznego na rzecz wszechstronnego traktatu pokojowego. Pod koniec lipca miejscowe organizacje rady zebrały 2.230.000 podpisów pod żądaniem zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią. Ponadto setki tysięcy podpisów zebrały liczne organizacje związkowe, stowarzyszenia kobiet i młodzieży oraz organizacje religijne. Dotychczas pod petycją w sprawie zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią złożyło podpisy ponad 5 milionów Japończyków.

Walka przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego objęła również wyspę Amami-osima oraz wyspy Okinawa i Bonin, które na podstawie tego projektu mają być odebrane Japonii.

— Mówią, że kapitanowi Banko pośliznęła się noga w jakiejś robocie dla was. Kazaliście go zlikwidować. Kto wykonał i jak — tego oczywiście nikt nie potrafi powiedzieć, poza sprawcami.

Pułkownik poczerwieniał tak silnie, że mało krew nie trysnęła z nalanego sadiem karku. Opanował się jednak i sięgnął do stojącej przy biurku skrzynki.

— Może kropelkę Coca? — Amerykanin przytknął butelkę do ust i pił nie odrywając oczu od Tańskiego. — Tu, w Europie, nie wiecie, co dobre. Coca jest lepsza i zdrowsza od papierosów. Więc pan nie przyjechał rowerem? — wrócił pan kolejką podziemną? Szal pan pewnie spał, co? Zaczynam pana rozumieć. Wy, Polacy, nienawidzicie się jak głodne szakale. Ci z Londynu chcieliby wystrzelać tych z Moskwy, a ci z Warszawy ostrzą zęby na rodaków z zachodu. Niedobrze, panie Tański. Tak nie można. Mordujecie się w Polsce, ile tylko chcecie, ale tu, pod moim bokiem, nie wolno! Zrozumiałeś, bandyto? Nie wolno! Zabronione przez amerykańskiego pułkownika! Gadaj, dlaczego zadusiłeś Banko! Śpiewaj!

— Nie mam nic wspólnego z morderstwem. W koszu leży protokół, w którym zeznałem godzina po godzinie, gdzie byłem i co robiłem owego dnia. Francuzi mogli to sprawdzić. Co zaś do Banko, to potwierdzam opinie pułkownika: lajdak. Uratował się od stryczka, który go czekał w kraju za przedwojenne sprawy. To wszystko.

Pułkownik zerwał się z fotela. Był fioletoowy na gębie.

— Powiesz??!

— Panie pułkowniku! Wojnę spędziłem na froncie! Od rana odpowiadam na wszystkie stawiane mi pytania. Dochodzenie powinno potwierdzić moje zeznania. Powtarzam, w nocy, kiedy został zamordowany, byłem na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej. Proszę zadzwonić tam. Jest to alibi wystarczające.

Amerykanin usiadł. Zagałował się niepotrzebnie i teraz szukał wyjścia z sytuacji pokrywając złość krzywym uśmiechem. Wypił butelkę Coca-Cola. Odezwął się nieco spokojniej:

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNI

POWIEŚĆ 80

— Pana nie ma na liście pracowników Czerwonego Krzyża, dlaczego?

— Zostałem przyjęty do pracy w Paryżu. Lista obejmuje ludzi, którzy przyjechali z Polski. Odpowiednie zaświadczenie znajduje się w aktach.

Pułkownik nacisnął dzwonek.

— Ech, co to mnie właściwie obchodzi. Niech sobie Francuzi sprawdzają pańskie zeznania. Porozmawiamy jeszcze nieco później. Chciałbym dowiedzieć się czegoś o tym lajdarku Banko. Niech się pan nie gniewa. Uniosłem się, ale upał, służba i wiek, wiek! Mogłbym być pańskim ojcem, panie Tański! Mam syna w pańskim wieku!

W drzwiach stanął żandarm. Tański uklonił się lekko i mrużąc oko spytał pułkownika:

— Macie tu kogoś z Ku-Klux-Klanu?

Amerykanin szeroko otworzył oczy i wysunął język.

— A to co znowu? — wystękał.

— Bo ten jedwabny szal wskazywałby raczej na fachowca...

Pułkownik został sam. Chłodził się Coca-Cola, wreszcie kazal połączyć się z komendą policji francuskiej.

Durand i Oklej zostali zwolnieni pod koniec lipca wraz z innymi zatrzymanymi podczas strajku. Wypadki na terenie fabryki samochodów zaniepokoiły władze bezpieczeństwa. Wzmocnione patroly żandarmerii i policji przebiegały miasto w samochodach i pieszo. O śmierci kapitana Banko mało już kto pamiętał. Tański nie powrócił do pracy w Czerwonym Krzyżu. Francuzi wysiedlili go do Niemiec. Pojechał do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

W tymże czasie i Masłowicz opuścił Paryż. Podróż

na południe odbył w towarzystwie kwatermistrza z koszar. Orientalna tancerka Mefettah i madame Fréot wyjechały nieco wcześniej, by poczynić przygotowania do ślubu. Jak wiadomo, kobieca ręka w podobnych sprawach nie da się niczym innym zastąpić. Major, w doskonałym humorze, bawił Masłowca pogodną pogawędką.

— W głowie się człowiekowi nie mieści! Niech kolega pomyśli sam: taki Tański. Oficer, odznaczony, człowiek wysoce inteligentny, bo jak powiadają, brat adwokata. Co się na tym świecie wyrabia, jej, jej. I żeby dusić człowieka na stanowisku kawałkiem szmaty! Rozumiem — zastrzeli!

Masłowicz milczał. W przedziale było duszno. Przy każdym poruszeniu pył wydobywał się z kolorowych obić i wirował w smudze słonecznego światła. Major westchnął.

— Zresztą, kto ich tam wie? Tym Londyńczykom strach odbiera rozum. Widział kolega, co się w Misji działo? Szkoda, bardzo pouczający obrazek! Przepustki, żandarmi, byle chłystek człowieka zaczepta i pyta — a do kogo? a po co? a na co? — Niedługo buty trzeba będzie oddawać żandarmerii, żeby się do środka dostać. Za przeproszeniem, w ustępie nie można posiedzieć spokojnie, bo co człowiek głowę podniesie, to widzi: — Pst! Tajemnica wojskowa! — I rób co chcesz! Żartów nie ma, pieczęć na tablicy jak byk! Ja pana nie chcę zrażać... Pan do wojska, a ja już z wojska... Serce, proszę was, serce...

Masłowicz nie podejmował rozmowy. Burczał pod nosem — ehe — i ledwie, ledwie potakiwał podochoconemu żeniaczka majorowi. O wojsku nawet nie myślał. Uciekał z Paryża jak z podmokłej łąki, na której zapadają się nogi. Jechał do Marsylii, by odszukać ślad Marii. Po drodze chciał odwiedzić Mazurkiewicza, by ułatwić sobie dalszą podróż. Towarzysze „ciągu na zachód” rozpierzchli się. Tusia znikła razem z Orlikiem. Gaładzki nie odzywał się z Brukseli, Poczekaj nie dawał znaku życia, choć wielu ludzi zjeżdżało z Włoch do Francji.

Sładem Szesćciolatki

Produkcję rozpoczęła pierwsza w Polsce wytwórnia tranu leczniczego

Sopot, we wrześniu. Na terenie Zakładów Centrali Rybnej nr 1 w Sopocie została uruchomiona pierwsza w Polsce wytwórnia tranu leczniczego.

Uruchomienie tej wytwórni, mającej olbrzymie znaczenie w naszym życiu gospodarczym, niezależnie nas od zagranicy. Dotychczas bowiem sprowadzaliśmy tran leczniczy z zagranicy, płaćąc zań dewizami.

Wspaniałe, nowoczesne urządzenie pierwszej polskiej tranowni (czystością, Ob. ob. Stefania Gieżyńskiego i Kazimiera Orłowskiego segregują wątroby, by wkrótce potem podać ją do przecedniczki. Przy wspaniałych kompresorach stoją Zofia Zielińska i Leonard Gołąbek. Tuż przy prasie uwijają się Antoni Müller i Dobrosławiński. Nad całością czuwa kierownik Ferdynand Nasł, jeden z nielicznych specjalistów produkcji tranu w Polsce.

Uwaga Zebranych jest skierowana na ręce Gieżyńskiego i Orłowskiego. Oto czyste, pozabawiony żółci surowiec — wątroba dorsza zostaje najpierw przetarta w specjalnej przecedniczce. Przy

pomocy pompy miazga wątrobianą płynnie wraz z gorącą wodą do wirówki. Tu tran zostaje oddzielony od wody, części białkowych i nierozpuszczalnych. Czysta, bezwonna ciecz dostaje się do tzw. odstojnika. Wychodząca z niego jest na ogół wymrażająca, po czym ciecz przepływa do piasy. Tu właściwie następuje końcowy etap produkcji tranu. Za chwilę ze specjalnych lejków wylewa się jasny, smaczny tran leczniczy.

Obecni z dumą i radością oglądają pierwsze próbki tranu. Maszyny są w pełnym ruchu. Załoga jest szczęśliwa, że odład będzie mógł dla polskich dzieci produkować tran.

Jakżeż to się stało, że rozpoczęliśmy produkcję tranu? Nie przyszło to łatwo. Już w 1948 roku dr inż. Stanisław Byczkowski z Akademii Medycznej w Gdańsku powziął szczęśliwą myśl produkcji tranu leczniczego w kraju. Liczne dociekania, próby, doświadczenia laboratoryjne umożliwiły uruchomienie w Centrali Rybnej w Sopocie pierwszej polskiej wytwórni tranu. Było to w lutym 1949 roku. Dalsze doświadcze-

nia dra inż. Byczkowskiego oraz bliskich jego współpracowników, jak inż. Stanisława Bliźnińskiego, kierownika Ferdynanda Nasła, mejstra Stefana Karczora i innych dały pożądane wyniki. Ustalono, że wątroba dorsza posiada do 70 proc. tranu. Przystąpiono do produkcji tranu leczniczego, tak bardzo potrzebnego dla przemysłu skórzanego i włókienniczego. Produkcja ta nie zadowoliła załogi. Próby nad otrzymaniem tranu leczniczego trwały dalej i wiele nocy dr inż. Byczkowski wraz ze swymi współpracownikami nie przespał, by otrzymać pierwszą próbkę tranu leczniczego.

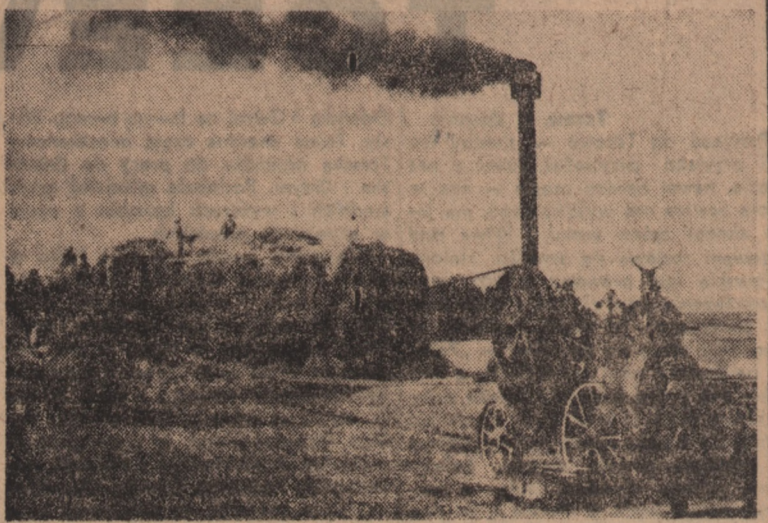
Czas robił swoje. Sprowadzono maszynę, zainstalowano ją. W ciągu 8 godzin możemy już wyprodukować 1 tonę wysokowartościowego tranu leczniczego. Produkcja ta będzie wzrastać z każdym dniem. Plan zakreślony na bieżący rok zostanie wykonany z nadwyżką. Załoga bowiem pracuje z entuzjazmem. Pracuje, by dać dzieciom tran odżywczy.

Przy wytwórni tranu leczniczego znajduje się laboratorium. Jest ono nieodzowne przy tego rodzaju produkcji. Kierownikiem laboratorium jest inż. Lech Olszewski, który również przyczynił się do uruchomienia tranowni. Polski tran będzie najlepszym i najbardziej wartościowym tranem, — będzie przewyższać jakościowo tran importowany.

Jeżeli się zważy, że za 1 kg tranu otrzymamy dotąd kilka dolarów, to możemy sobie uświadomić jak wielkie znaczenie ma otwarcie pierwszej tranowni polskiej.

Niezależnie od wytwórni sopockiej, projektuje się budowę wielkiego, nowoczesnego amachu w Gdyni, pod przyszłą tranownię, która będzie produkować koncentraty witaminowe z tranu leczniczego. Dziecko, zamiast wyjąć łyżkę tranu, będzie zatykało za ledwie 1 kapsułkę. Tak więc w ramach Planu 6-letniego otrzymaliśmy nową, wielką inwestycję, z której możemy być dumni. (em).

Omoty zboża siewnego w PGR-ach



Państwowe Gospodarstwa Rolne w całym kraju przygotowują duże ilości ziarna siewnego — kwalifikowanego do jesiennej akcji siewnej.

W PGR Przytoczno, woj. lubelskie, dzięki dobrej organizacji omoty wykonano plan w 100 proc. W najbliższych dniach PGR Przytoczno odstawi dodatkowo 250 ton ziarna siewnego do punktów w miastach.

Na zdjęciu: Młocka zboża przy pomocy lokomobili. Fot. CAF

Reflektorem po świecie

„Tu mówi Hans Fritsche...“



Drugie miejsce po Goebbelsie w propagandzie hitlerowskiej należało do Hansa Fritsche. Przez siedem lat za grzeszył Hans Niemców do wojaczki i uczył miłości do Hitlera. I trzeba przyznać robił to z poprawą zarobkową i gary. Gdy zarabiała się tysiącletnia Rzesza, runęła wraz z nią kariera Hansa Fritsche. Ale nie na długo! Bo na mystynie księgarń w Zachodnich Niemczech można już zobaczyć książkę o sensacyjnym tytule „Tu mówi Hans Fritsche”. Cena 7 szylingów. Jeden z czołowych podżegaczy napisał pamiętniki i znalazł na nie wydawcę. Uwolniony przez Trybunał w Norymberdze Hans Fritsche przebywał jakiś czas w obozie dla przestępców wojennych, gdzie redagował gazetę obozową. Temida amerykańska namiętała, aby to nie trwało zbyt dłu-

go. Obecnie Hans Fritsche grasuje piórem w Niemczech Zachodnich pod opiekuńczym okiem Adenauera.

Herr Goebbels przewraca się w grobie z zazdrości. Po co było się truć, jeżeli w Niemczech Adenauera można oddawać się umiłowanej pracy? Jeżeli żyją i działają kamraci Fritsche, Guderian, Halder i inni?

Czego nie wiedzą?



Do 5000 studentów amerykańskich uniwersytetów zwrócił się w ankiecie „New York Times”, zawierającej 32 pytania z dziedziny geografii. Odpowiedzi potwierdzają domysły o wielkiej ignorancji i niechęci młodego pokolenia Yankeesów. Więcej niż połowa zapytanych nie potrafiła podać cyfry ludności Stanów Zjednoczonych. Ta wynosi 150 milionów. Były odpowiedzi, że Ameryka ma milion mieszkańców, a były również takie, że 20 miliardów. Tylko 18 studentów podało trafnie nazwy pięciu największych miast USA i liczbę ludności w przybliżeniu, tylko 5 proc. wiedziało jakie stany leżą nad Atlantykiem. A dalej: tylko czwarta część wie, jak nazywają się cztery największe oceanu a tylko siedem studentów zna państwa sąsiadujące z Jugosławią. Niektórzy twierdzili, że Jugosławią sąsiaduje z... Mandżurią.

A jednak w Ameryce mówi się bardzo często o „pełni człowieka”, o wszechstronnym jego rozwoju. Fakty mówią co innego. Szkoła amerykańska wypuszcza nieuków i ignorantów. (e. t.)

Migawki stołeczne

MURANÓW

Większość nowych dzielnic Warszawy zaczyna się na literę „M” — Muranów, Młoczniki, Mokotów, Młynów, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Każda z tych dzielnic ma dużo swojego uroku, ale najbardziej z nich będzie dzielnica Muranów.

Muranów, przylegając od południa do trasy W—Z a od wschodu do trasy N—S posiada warunki, by stać się reprezentacyjną dzielnicą mieszkaniową Warszawy.

Spieszono się tu więc z budową nowych bloków mieszkalnych, ale z ich wyprawą się nie spieszono. Toteż, mimo że niektóre bloki stoją już od dwóch lat, nie mają jeszcze tynków. Architekci warszawscy jeszcze ciągle próbują, ciągle zastanawiają się nad tym, która wyprawa murów będzie najpiękniejsza i najtrwalsza. Kilka bloków, już dla próby otynkowano. Mnie się taka wyprawa po doba, ale architekci warszawscy mają widocznie większe wymagania.

Największą atrakcją Muranowa jest chyba to, że leży na wzgórzu. No, nie jest to wzgórze podobne do normalnych kopcowych wzgórz — jest to raczej pagórek, o powierzchni kilku kilometrów kwadratowych, równy jak stół i wzniesiony kilka metrów nad poziom ulic, otaczających Muranów.

Jest to wzgórze tragiczne. Składa się bowiem z ruin byłego warszawskiego Ghetta. Z tysięcy kamienic nie została nawet jedna cała ściana, tylko sam gruz. Wywiezienie tych milionów metrów sześciennych gruzu kosztowałoby zbyt, wiele, wobec czego postanowiono zbudować nowe miasto na starym.

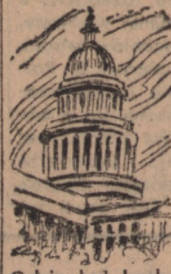
Za tysiąc lat będzie ten teren bardzo ciekawym znaleziskiem dla archeologów. Czy ludzie ówczesni będą w stanie odtworzyć sobie i odczuć tragedię setek tysięcy ludzi, jaka się tu rozegrała?

Dzielnica Muranów, która wyrosła na tym tragicznym wzgórzu jest zupełnie niepodobna do dzielnicy, jaka tu była do chwili zniszczenia. Na miejscu brudnych, ciemnych, nieskanalizowanych uliczek wybrukowanych „kocimi łbami” powstały i powstają czyste, szerokie, skanalizowane, wysfaltowane ulice — z duchem galicyjskich odpadków i pomyj ustąpił świeżemu powietrzu, przesyconemu wonią traw i kwiatów — na miejscu

zawalonych rupieciami placów powstały zieleńce i kwiatniki. Jak antyczny Feniks z popiołów. Nie należy oglądać Muranowa tylko od zewnątrz, od trasy W—Z czy trasy N—S. Wejdźmy do wnętrza. Jesteśmy oczarowani. Spodziewaliśmy się znaleźć tu długie, koszarowe bloki, rząd w rząd, równiutko obok siebie, a spotykamy, owszem bloki mieszkalne, ale ustawione w różnych kierunkach, a poza tym są tu także budynki w stylu willowym. Od jezdnii prowadzą do nich kilkunastostopniowe, wygodne schody. Dokoła zielone płaszczyny traw i kolorowe rabaty kwiatów. A szkoły? A przedszkola? A żłobki? A dom towarowy? Jest taka różnorodność form architektonicznych, że oko, z zainteresowaniem przechodzi z budynku na budynek i z przyjemnością zatrzymuje się na każdym z nich.

A wewnątrz tych budynków żyją już tysiące szczęśliwych ludzi. (Sylf.)

Znamienne relacje admirała Leahy



Sławy, zdolności pamiętnikarskich i honorarium poza-zdrości widocznie Churchillowi amerykański admirał Leahy i opublikował notatkę ze swej kariery pod pretekstem sjonalskim tytułem „Byłem tam”. — Gdzie był Leahy i kim jest admirał Leahy? Na zachodzie jest wielu admirałów, ale admirał o nazwisku Leahy jest tylko jeden. Jest to — jak się mówi — wyjątkowa osobistość w Stanach Zjednoczonych. Dość wspomnieć, że Leahy w latach 1942—1949 pełnił

wysoką funkcję szefa sztabu prezydenta USA. Najpierw prezydenta Roosevelta a następnie Trumana. Jako taki funkcjonował w Białym Domu i brał udział w międzynarodowych konferencjach, m. in. w Jaicie, Teheranie i Poczdamie.

B. szef sztabu prezydenta Stanów Zjednoczonych stara się być lakoniczny w swych notatkach, gdy chodzi o kulisę polityki amerykańskiej wobec ZSRR. Tym niemniej to i owo wymknęło się admirałowi.

Na przykład źródła amerykańskie i angielskie starają się zaprzeczyć faktowi, że Stany Zjednoczone i Anglia prowadziły w okresie wojny separalistyczne rokowania z hitlerowcami. Tymczasem Leahy zupełnie otwarcie podejmuje szczegóły rokowań w Szwajcarii prowadzonych przez oficerów wywiadu amerykańskiego i angielskiego z generałem wojsk SS Karłem Wolffem — „człowiekiem Himmlera”. Leahy stara się usprawiedliwić te rokowania zapewniac, że... hweły one krótko i do niczego nie doprowadziły. Argument ten przypomina tłumaczenie szkodziele, który ukradł barana: przecież to był taki mały baranek!

Propaganda anglosaska lansowała wersję jakoby stosunki radziecko-amerykańskie zaczęły się psuć już za życia Roosevelta. Notatki Leahyego mówią coś wręcz przeciwnego. W dziesięć dni po śmierci Roosevelta — 22 kwietnia 1945 r. — Truman zwołał specjalną naradę ministrów i doradców w celu omówienia polityki amerykańskiej wobec ZSRR. „Jednomyslna opinia zwołanej przez Trumana grupy notowej z satysfakcją Leahy — sprowadza się do poglądu, że następcę czas by zaczął zdecydowane stanowisko wobec Związku Radzieckiego”. Spisek analitycznik trwał w czasie wojny, ale dopiero po śmierci Roosevelta mógł się rozwinąć i nadać kierunek polityce amerykańskiej. Ed. T.

Terminowa

dostawa zboża —patriotycznym obowiązkiem chłopu polskiego

Z frontu walki ze spekulacją



Komisja społeczna do walki ze spekulacją wykryła w zakładzie masarskim Mariana Wysockiego w Warszawie przy ul. Piotra Skargi 25 wielkie ilości mięsa, szynki, kiełbas i innych artykułów masarskich. Ogromna większość przechowywanych w warunkach artykułów pochodziła z nielegalnego uboju.

Na zdjęciu: Kontroler Rzeźni Miejskiej bada stan przeznaczonych na pasek szynki, których nielegalne zapasy wykryły organa kontroli społecznej. Fot. CAF

Odkrywamy „Szwajcarię Wielkopolską“

Pojezierze wielkopolskie

winno się stać miejscem odpoczynku całego Poznania

Coraz liczniej w minionym sezonie letnim wycieczki kierowały się w okolice dotąd mieszkańcom Poznania mniej znane, do powiatu międzychodzkiego — powiatu 99 jezior.

Jest to uroczy zakątek klimatyczny woj. poznańskiego owo pojezierze wielkopolskie, jeden z rzadkich tutaj terenów faldzistych, pozostałość pomorenowa okresu lodowcowego.

Ośrodkiem tej okolicy jest małe miasteczko Sieraków, które corocznie latem staje się jakby centrum całego ruchu wycieczkowego. Samo miasteczko, uroczyste i schludne z pięknym zabytkowym kościołem, nie jest celem samym w sobie, jest jakby punktem rozdzielczym dla wszystkich, którzy w dni świąteczne przybywają tutaj, by zaczerpnąć oddechu na dalsze dni robocze. Z Sierakowa wycieczki rozdziela się w najróżnitsze okolice dążąc na brzegi licznych jezior czy to Lutomskiego, Lichwińskiego Jaroszewskiego, Mniszego czy jak one się tam wszystkie nazywają.

Pełnego rodzaju odkrywcami tych okolic byli sportowcy wielkopolscy. Oni pierwsi wybrali sobie Sieraków i okolice za siedzibę rozmaitych swoich obozów kondycyjnych i przeszkoleniowych. Za nimi poszły zakłady

pracy i szkoły, które od kilku lat w każdym sezonie wakacyjnym tutaj na terenie gęsto zalesionym i suchym rozbijają swoje kolonie letnie.

Na razie na koloniach letnich w sierakowskim właściwie się kończy. Przyjeżdżają jedynie w niedzielę rodziny w odwiedzinę do swoich bliskich, do rozsiadanych po koloniach dzieci. Przybywają także i wędkarze, którzy wobec licznej ilości jezior mają jakby idealne warunki wędkarskie. Mają zresztą nie tylko jeziora ale i wodę bieżącą w Warcie.

Odległość jest wprawdzie dość znaczna, ale komunikacja mimo konieczności przesiedania w Szamotułach bardzo dogodna. Można by jedynie prosić o powiększenie nieco zesta wu pociągów z Szamotuł do Sierakowa. Cztery wagoniki oczekujące na przyjazd z Poznania są może wystarczające w zwykły dzień roboczy, w dni wolne od pracy napewno nie wystarczają. Wprawdzie na stacji w Szamotułach jeszcze nikt nie pozostał, ale dlaczego mają się ci wycieczkowiec tak niesamowicie gnieść w czasie drugiej części podróży do swego upragnionego celu. Odstreżony do organizowania ponownego wyjazdu w tę uroczą okolicę. (S)

Miasto, które miało być portem morskim

TCZEW

Tczew, w sierpniu. Przyjazd do Tczewa — choćby się ten przyjazd przytrafił komu z nas często, nawet bardzo często — nosi w sobie zawsze coś wyjątkowego, ma jakiś akcent pełen uroku. Wisła pod Tczewem rozlewa się szeroko, zielone żużlowe łąki prawego brzegu, niespostrzeżenie wtapiają się w szary błękit spokojnych fal rzeki, podróżni w wagonach cisną się do okien — „Patrz, to najdłuższy most na Wiśle!”, a wysoki lewy brzeg czaruje z daleka perspektywą wież i kominów, czerwieni dachów i zieleni ogrodów. Wsiadamy na pięknym, nowym dworcu kolejowym, mijamy dworzec, jeden z najnowszych w Polsce i te dwa wrażenia; mostu i dworca utrwala w nas obraz miasta. Są dla Tczewa najbardziej charakterystyczne. I jeżeli gdziekolwiek szyszymy rozmowę o Tczewie, możemy być pewni, że zaraz na początku padną te dwa słowa: most na Wiśle i dworzec kolejowy. Unikajmy jednak uproszczeń i ogólników. Wcale nie trudno jest się przekonać, że Tczew posiada znacznie szerszą perspektywę, że nie ogranicza się bynajmniej do mostu i dworca.

WZORAJ

Wiemy naogół niemało o przeszłości miast Wybrzeża: Gdańsk, Elbląg, Malbork, Kwidzyn. A jednak nie ma bardziej niesłusznego sądu, niż przekonanie o krótkości istnienia i braku tradycji historycznych Tczewa. Za rok, w 1952 roku, Tczew będzie obchodził siedemsetlecie istnienia. Słynny dokument księcia pomorskiego Sambora II z 1252 roku mówi właśnie o nadwiślańskim grodzie Dersowe, dzisiejszym Tczewie, noszącym w herbie pomorskiego Gryfa. Niemniej lat niż pergaminowy dokument Sambora mają szczątki książęcego zamku i leżąca w pobliżu portu Brama Wodna. W pobliżu portu, tak, bo Tczew oddawna był wielkim portem rzeczynym, którym jest i dzisiaj, a nawet omal, że nie został portem morskim.

Wisła pomiędzy Gdańskiem i Tczewem jest tak głęboka, że pozwala na dojazd jednostek morskich, przed budową więc Gdyni poważnie dyskutowano zagadnienie, czy nie zrobić z Tczewa portu morskiego. Projektu tego zaniechano, Tczew nie został drugim Szczecinem.

DZIŚ

Tczew jest istotnie największym i najruchliwszym miastem w zapleczu

Czerpaczka - gigant

W Nowo — Kramatorskiej fabryce budowy maszyn im. Stalina niedawno rozpoczęły się prace przy montowaniu drugiej czerpaczki — giganta. Czerpaczka tej maszyny zabiera 15 m³ ziemi. Sama maszyna składa się z 58 tys. różnych części. Po zmontowaniu wysokość jej wyniesie 33 metr. Żadna z hal fabrycznych nie może jej pomieścić, dlatego montuje się ją na podwórzu fabrycznym.

Robotnicy z kierownikiem prac Tiurikowym na czele zobowiązali się zmontować maszynę w ciągu 2 miesięcy. Pierwszą taką czerpaczkę w ub. r. zmontowano w ciągu 3 1/2 miesięcy.

A. Z.

4 tysiące lat historii dzwonów

Już dwa i pół tysiąca lat przed początkiem naszej ery znane były dzwony w Egipcie i Chinach. Były one zresztą całkiem różne od dzwonów dzisiejszych, gdyż były czworokątne i nie posiadały serca. Dźwięk z nich wydobywano przez uderzenie z zewnątrz drewnianym tłukiem. Starożytni Grecy także znali dzwony. Pierwsi chrześcijanie pojawiali się dzwony w kościołach katolickich — mają kształt owalny. W XI w. pojawiają się na dzwonach pierwsze napisy, po nich zaś przychodzą różne ozdoby. W ciągu całej swej historii (4500 lat) dzwony były odlewane z różnych metali, a nawet szkła, ostatnio jednak używa się do ich odlewu brązu o różnych proporcjach miedzi i cyny. (2)

Gdańska i Gdyni na lewym brzegu Wisły. Toteż znaczna część mieszkańców Tczewa dojeżdża do pracy do Gdańska i Gdyni. Podobnie młodzież szkół średnich i wyższych korzysta z nauki w uczelniach gdańskich.

Ale samo miasto nie żyje tylko w cieniu przewagi Gdańska i Gdyni. Ma własne życie i własne, odrębne oblicze. To ruchliwy port rzeczynny, przez który przechodzą w ciągu sezonu żegluga na Wiśle setki tysięcy ton najróżnorodniejszych towarów z całej Polski, to ogromne zakłady TOR imienia Feliksa Dzierżyńskiego, to przodująca w ruchu racjonalizatorskim i dorobku nowatorskim Pomorska Fabryka Gazomierzy, to węzeł kolei, to państwowe młyny i cegielnie, to rozbudowujące się robotnicze mieszkania, żłobki i szkoły, szpitale i komunikacja miejska. Ruchliwe, pełne dynamiki rozwojowej miasto.

Patrzmy nie tylko na to, co obecnie jest w mieście, ale i na to, co będzie.

PRZYSZŁOŚĆ

Wędrowkę naszą rozpoczniemy od dworca. Otwarty dla ruchu dopiero przed dwoma laty dworzec w Tczewie nie potrzebuje żadnych zmian ani rozbudowy. Plan Szóstoletni zwiększy jednak bardzo znacznie ruch w tczewskim węzle kolejowym. Dalekiego stary dworzec zostanie ostatecznie rozebrany, a na jego miejscu powstanie warsztaty, służące do szybkich remontów taboru. Kolejnicze Tczewy — pierwszy w Polsce wprowadziły u siebie przyspieszony system remontów. Można się o tym dowiedzieć u członków przodującej brigady młodzieżowej, Kazimierza Rychły, Albina Dudzińskiego, Alfonsa Lemana, Pawła Szulca. Ten nowy sy-

stem remontów stanie się pewnego rodzaju „specjalnością” Tczewa.

Nie mniejszy ruch zapanuje w tczewskim porcie rzeczynnym. Rozbuduje się sam port wiślany, powstanie baza szkolenia i mała stocznia służąca do potrzeb żegluga; na Wiśle, warunki geograficzne przeznaczyły Tczew na jeden z kluczowych w Polsce węzłów kolejowych. Plan 6-letni rozbuduje i wykorzystają jak najlepiej te przyrodzone warunki, służąc ludziom, miasto nabierze wyglądu prawdziwie socjalistycznego miasta robotniczego. Dziś to jeszcze tego nie ma, ale idąc na podobną przechadzkę za kilka lat będziemy wędrować przez ukwiecone bulwary nad Wisłą, przez tonące w kwiatkach skwery i parki koło dworca i w śródmieściu. Tczew będzie miastem kwiatów i zieleni.

W zieleni tej będą tonąć i tczewskie fabryki. Pomorska Fabryka Gazomierzy, zgodnie ze swym planem rozwojowym poświęci w Planie 6-letnim dużą uwagę inwestycji. Rozwinie się też pięknie i znakomicie pracujący przyfabryczny robotniczy Dom Kultury.

Zwiększy i rozwinie się przemysł związany z rolnictwem. Zakłady TOR im. Dzierżyńskiego rozbudują się znacznie, aby swoją pomocą techniczną służyć rolnictwu całego powiatu. Młyny będą przerabiać wyprodukowane na tczewskiej wsi zboże, młeczenie i rzeźnia przerobią produkty zwierzęce, Tczew będzie więc prawdziwym centrum żywnego rejonu wiejskiego.

Nie wyjątkowe, ale jedno z wielu małych miast Polski — Tczew w Planie 6-letnim odczuje dobroczynnie wzrastający rozwój i potencjał gospodarczy budującego socjalizm państwa.

(dz).

Kluby filmowe

Kończy się lato. Rozpoczęła się praca w świetlicach i klubach fabrycznych. Po okresie wczasów i urlopów letnich rozpoczyna się praca i na terenie łódzkich klubów filmowych. Zresztą i w okresie letnim praca ich nie ulegała znacznym przerwom.

Poważną pracę prowadzi łódzki Klub Fotofilmowy MHD. Na czele klubu tego stoi popularny działacz ruchu filmowców — wąskotąśmowców — E. Kowalski. Klub ten skupia w swych szeregach ponad 200 członków. W wielkiej i wygodnej piwnicy

Obecnie klub przygotowuje się do wielkiej wystawy fotograficznej która wkrótce zostanie otwarta w nowym lokalu świetlicy klubowej przy ul. Jaracza 4.

Klub nie tylko fotografuje. Nakręca się tu również i własne filmy na węgla i taśmie.

Klub filmowy MHD organizuje co najmniej jeden raz w tygodniu otwarty pokaz filmowy, przeprowadza pogadanki na tematy filmowe, organizuje wykłady nauki fotografowania i filmowania. Patronuje imprezom popularyzującym film.



Jeden z członków klubu filmowego przy swych zajęciach.

przy ul. Obrońców Stalingradu 11 zainstalowano klubowe laboratorium foto — filmowe. Co wieczór zbierają się tam dla zajęć praktycznych członkowie klubu.

W robotniczych świetlicowych klubach filmowych robotnicy uczą się właściwego patrzenia na film. Instytucja robotniczych klubów filmowych nie była znana w Polsce przed wojną. Dopiero parę lat temu rozpoczęła się akcja zorganizowania pierwszych klubów i klubów filmowych. Interesujące próby poczyniono przede wszystkim na terenie świetlic przemysłowo-włókienniczych gdzie po raz pierwszy zrodziła się idea stworzenia robotniczych klubów filmowych. O tym że inicjatywa podjęta — przez włókienników — trafiła w próżnię

świadczą rozwój ruchu klubowego. Obecnie nie tylko na terenie samej Łodzi istnieje co najmniej 10 klubów foto-filmowych. W dniu 1 września odbyło się w Gdańsku uroczyste otwarcie pierwszej placówki tego rodzaju na Wybrzeżu. Nie brak klubów filmowych w Szczecinie, Bielsku, Krakowie, Katowicach. Z większych miast tylko w Warszawie jak dotychczas nie zanotowano powstania klubu foto-filmowego.

Powstanie klubów filmowych jest wynikiem inicjatywy samego środowiska robotniczego. Zresztą zagadnienie klubów filmowych w równym stopniu zainteresowało nauczycielstwo, inteligencję pracującą, pracowników nauki. Film jest sztuką, lecz jednocześnie jest doskonałym narzędziem szerzenia wiedzy i oświaty. Kluby filmowe ułatwiają popularyzowanie filmu w środowisku robotniczym. Film powinien docierać do świetlic w sposób planowy, zorganizowany systematycznie. Dorywcze seansy zorganizowane na terenie świetlicowym bez oparcia o systematyczny programową pracę klubu filmowego nie posiadają w pełni walorów wychowawczych gdyż nie są połączone z akcją odczytową, dyskusyjną, z akcją foto-filmowych klubów samokształceniowych.

A przecież właśnie kluby foto — filmowe mogą odegrać znaczącą rolę w rozwoju pracy różnych świetlicowych klubów i grup samokształceniowych. Połączenie pokaz filmowego z omówieniem tego czy innego tematu stanowiącego przedmiot pracy koła samokształceniowego zawsze daje lepsze rezultaty od wykładu pozabawionego ilustracji filmowej.

Ciekawym jest stopień zainteresowania uczestników koła czy klubu filmowego zagadnieniami kinematografii współczesnej. Większość uczestników interesuje się nie tylko dyskusją na temat oglądanych filmów lecz również i historią kinematografii, zagadnieniami technicznymi itp.

Bierny stosunek środowiska robotniczego do filmu stopniowo zamienia się w stosunek świadomy. Kluby filmowe wytyczają właściwą drogę popularyzacji filmu znakomicie realizując hasło upowszechnienia kinematografii.

Z szeregów klubowców wychodzą kandydaci na filmowców z prawdziwego zdarzenia. Przytoczę tutaj chociażby fakt nakręcenia pierwszego w Polsce filmu kolorowego przez filmowca — amatora, syna łódzkiego dziewiarza, Kaspera. Nakręcił on w kolorze film kukielkowy, — ostrą satyrę polityczną na temat aktualny: „Amerykańska maszyna”. Ciekawym jest że cały film realizowany w warunkach domowych, w małym pokoiku, — przy użyciu wyłącznie chemikali krajowych. Jest to film nakręcony na szerokiej taśmie.

Ruch klubów filmowych to ciekawe zjawisko naszego życia kulturalnego. Jest to poważny czynnik oświatowy. — jedna z najciekawszych odmian pracy świetlicowej.

Praca klubów filmowych powinna zainteresować wszystkich miłośników sztuki filmowej. Wszystkich zainteresowanych tą dziedziną zapraszamy do udziału w świetlicowych robotniczych klubach foto — filmowych.

Międzyzdroje o 7-mej rano

W nieznaną ciszę nadmorskiego poranka padł nagle jak wystrzał gromki śpiew. Na prawo most, na lewo most — to refren popularnej piosenki wdarł się do uszu jak strumień ukropu i nieco bezwzględnie wyrwał mnie z objęć Morfeusza.

— Psia kr... — zacząłem nieładnie, lecz przekleństwo skończyło na ustach, gdy stwierdziłem pomyłkę: jestem już nie w Warszawie, lecz od kilku godzin w Międzyzdrojach a ze snu zbudziło mnie nie jak zwykle radio sąsiada Bąbelka, tylko chór najautentyczniejszych nimf morskich. Jak niezmiernie zjawy przesunęła pod moim oknem kolorowa grupa dziewcząt i rozplynęła się gdzieś nad morzem.

Wraz ze mną zbudziła się żądza cynnu. — Wstawaj! — na morze! — padł rozkaz.

Jakoś po godzinie włączyliśmy się z kolegą w ogólny strumień wczasowiczów, który bystrym nurtem płynął na plażę. Przede mną płynęła cała rodzina. Mama w spodniach, dwie córki w spodniach, syn również. Za to „tata”! Tata szedł w trzech płaszczach kąpielowych, bosy jak pielgrzym, na plecach koc, łopata tobołki i plecak z prowiantami, butelkami itp. Z tyłu w ogóle wyglądał jak jedna torba (żywnościowa oczywiście). Postanowiłem zabrać nieszczęśliwca z morza.

— Pan już dawno tu wypoczywa?

— Wypoczywa? — Szybkie spojrzenie na żonę, po czym uśmiechnął się promiennie.

— Już niedługo, panie — szepnął konspiracyjnie, — a tymczasem patrz pan! — Rzeczywiście było na co patrzeć. Cudownie zielone morze pędziło białymi grzywami do brzegu i zapraszało w swe objęcia. Na śnieżnym dywanie piasku wypoczywały setki ludzi. Młój sielance przyglądało się złote gorące słońce sierpniowe — źródło siły i radości.

Na widok tych wspaniałości morza padliśmy twarzą na piasek. I może leże-

libyśmy tam do dnia dzisiejszego, gdyby nas nie zbudzono powtórnie.

— Weźmiemy w cień tych Siurów — usłyszałem przez sen. Otworzyłem ostrożnie powieki i poczerwieniło mi w oczach: towarzyszy moi naprawdę więcej przypominał jakiegoś „Rączego Jelenia” ze szczeru Apaczów niż mego kochanego Bolka. Gdy mu to powiedziałem „Rączki Jeleni” spojrzeli na mnie z pogardą i mruknęli.

— Niech Bawoli Róg tylko uważa żeby go „białe twarze” z Orbisu, nie wzięli na żupę rakową. Ostrzegam!

Spojrzałem na rodzone plecy i zgodziłem się z moim „czarwonoskim bratem”, że o pomyłkę rzeczywiście nie trudno. Należałoby wycofać się dyskretnie. Omijając smażone na wolnym ogniu ciała, nadepnąłem jakąś nogę. Poszkodowany zerwał się i wykrztusił:

— Nie umiesz pan swoich pedałów... — gdy w tym przerwał i z łkaniem rzucił się w moje spieczone tzw. objęcia.

— Ksawuś! — załkałem również lecz nie koniecznie z radości. Po trzecim uścisku i klepieniu w plecy osunąłem się cicho na piasek. Nie wydałem nawet jęku. Resztkami przytomności widziałem drogą mi twarz kolegi, który zamierzał raz jeszcze mnie uściśnąć. Zemdlałem.

Z naszej pracy i świadczeń na SFOS rośnie nowa i piękna Warszawa



Plaża w Międzyzdrojach



DZIS: Eugeniusza Zachariusza

JUTRO: Reginy Melchiora

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejskowe 00. Komenda MO 2516.

Toiowo Z BYDGOSZCZY

Marnotrawstwo

„Jaki chleb zdrowszy, suchy czy świeży?” — tak brzmiał tytuł artykułu we wczorajszym wydaniu IKP. Autor poruszył interesujący problem, ale nie wyjaśnił nam czy zdrowy jest np. chleb z żelazną zawieszoną plombą i kawałkiem sznurka do niej przytwierdzonym. A taki chleb właśnie kupił kilka dni temu ob. S. Z.

Żelazne plomby zużyte — to odpadki użytkowe i nie należy ich w ten sposób poniewierać.

Gdyby ktoś się tą sprawą zainteresował, to chleb pochodzi z piekarni PSS nr 11.

Zbiórka na SFOS daje rezultaty

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Budowy Warszawy, wydana do mieszkańców miast z apelem jednorazowego, dobrowolnego opodatkowania komornego znalazła szeroki, serdeczny oddźwięk we wszystkich miastach województwa bydgoskiego.

Świadczą o tym setki wpłat, które wpłynęły już z początkiem września. Wysokości kwot są różne — od kilku do kilkudziesięciu i stu kilkudziesięciu złotych, świadczą o popularności Społecznego Funduszu Budowy Stolicy.

Z uwagi na specjalną kontrolę tych wpłat, zorganizowaną w porozumieniu z PKO, Wojewódzki Komitet B. W. zwraca się do wszystkich osób, powołanych do przeprowadzenia tej zbiórki, by ukończono ją do dnia 10 września br.

Wojewódzka konferencja Zw. Zaw. Metalowców w Bydgoszczy

Prezydium Zarządu Okr. Związku Zawod. Metalowców w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 7 bm. o godzinie 10 w sali Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przy ul. Leśnej 19 odbędzie się konferencja z udziałem przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych z woj. bydgoskiego.

W konferencji wezmą udział: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZM ob. Florko i przedstawiciel ORZZ — Szwałowski.

Ze względu na ważność konferencji przybycie delegatów jest obowiązkowe.

Szybkościowe skrawanie podstawą sukcesów metalowców

Metoda szybkościowego skrawania metali znajduje coraz liczniejsze zastosowanie w zakładach pracy woj. bydgoskiego.

Szybkościowe skrawanie osiągane przez niektórych tokarzy jest często bardzo wysokie, tacy metalowcy jak: Józef Niedojado, Józef Modrzejewski z Inowrocławskiej Fabryki Na-

Szkolenie zawodowe drogą do awansu

Kursy zawodowe z zakresu fotochemii ukończyło ostatnio 140 robotników i robotnic Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych. Uczestnicy tych kursów korzystali z wykładów i ćwiczeń w laboratorium fabrycznym. Wielu spośród nich objęło już odpowiedzialne stanowiska na różnych odcinkach pracy. M. in. słuszną Leonowi Czarneckiemu powierzono stanowisko kierownika działu, a robotnik Jan Kaniwicz uzyskał awans na kontrolera technicznego. Dzięki masowemu szkoleniu wydajność pracy załogi tych zakładów wzrosła w porównaniu z rokiem ub. o 20 proc.

MIESIĄC PRZYJAŹNI BĘDZIE MANIFESTACJĄ uczuć Narodu Polskiego dla Związku Radzieckiego

Rokrocznie naród polski obchodzi uroczyste Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polski - Radzieckiej. Miesiące ten jest szeroką ogólnokrajową akcją mobilizującą społeczeństwo do poznania historii, dorobku i doświadczeń Związku Radzieckiego, do wzmocnienia za przykładem i w oparciu o doświadczenia ZSRR wysiłku dla przyspieszenia rozwoju potęgi naszej Ojczyzny.

Miesiąc Przyjaźni jest manifestacją uczuć przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego dla wielkiego Związku Radzieckiego za okazywaną nam nieustanną pomoc.

W roku bieżącym Miesiące Pogłębiania Przyjaźni trwać będzie od 15. X do 15. XI. br.

Organizatorem Miesiąca jest TPPR, które współpracuje z innymi organizacjami i instytucjami. Miesiące, pozostając twórczym i bogatym w treści i formie przebiegiem, będzie czynnikiem mobilizującym do ulepszenia form i pogłębiania codziennej pracy pro-

pagandowej kół TPPR oraz dalszego wzrostu organizacji.

W okresie miesiąca szczególną uwagę zwrócona będzie na wieś, gdzie wykorzystane będą następujące formy pracy: odczyty, pogadanki, dyskusje, kiermasze książek, wystawy stałe i ruchome, występy zespołów amatorskich i zawodowych, pokazy pracy kółchoźników i stachanowców radzieckich, kursy języka rosyjskiego i wreszcie audycje radiowe.

Zadaniem komitetów obchodowych

Fala protestów spółdzielców rośnie

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, w większości głosów reakcją został wykluczony z MZS Związek Spółdzielni Spożywców.

Spółdzielczość polska nie rezygnuje z walki o swe słuszne prawo do współstanowienia o udziale międzynarodowego ruchu spółdzielczego w szeregach obrotów pokoju na XVIII Kongresie Spółdzielczym, który odbędzie się w bm. w Kopenhadze. Do protestu Zw. Spółdzielni Spożywców przeciwko oszukańczym machinacjom reakcyjnej większości MZS dołącza się cała spółdzielczość polska.

Do Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Różne Wylwórczości i Usług woj. bydgoskiego napywają melankoliję i rezolucje protestacyjne uchwalone przez poszczególne spółdzielnie pracy. O to jedna z wielu rezolucji uchwalona przez pracowników Robolniczej Spółdzielni Pracy z Bydgoszczy.

„My pracownicy Robolniczej Spółdzielni Pracy Szczotek, Pędzli i Wyrobów Gospodarswa Domowego pro-

testujemy przeciwko decyzji MZS wykluczającej Polską Spółdzielczość z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Decyzję tę uważamy za akt bezprawny i haniebny powzięty przez reakcyjną klikę sługusów kapitalizmu.

By protest ten nie posiadał jedynie charakteru deklaracyjny, postanawiamy zwiększyć naszą wydajność pracy i przekroczyć plan produkcji w bież. miesiącu o 10 proc.”

Młodzi Indonezyjczycy opuścili Bydgoszcz

W ub. wtorek nastąpiło uroczyste pożegnanie delegacji młodzieży indonezyjskiej, która przez tydzień bawiła na Pomorzu. Już na długo przed momentem pożegnania zebrały się przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego ZMP tłumy młodzieży. Do zabranych przemówił kierownik delegacji — Kotjo, podkreślając znaczenie jedności młodzieży w walce o pokój. Powiedział on m. in.: „Jedna ożywia nas myśl: walczyć o pokój.

w miastach jest jak najgłębsze dotarcie z wiedzą o Związku Radzieckim do poszczególnych środowisk zawodowych, szkolnych oraz zaktywizowanie szkolnych i zakładowych kół. Miesiące w miastach rozpocznie się zbiorowym wysłuchaniem w dniu 7 października przemówienia radiowego prezesa Zarządu Głównego TPPR, wystąpiami reprezentacyjnych zespołów radzieckich, udostępnieniem publiczności wystaw, inauguracją nowoutworzonych placówek kulturalnych TPPR. W programie są także popularyzacja książki i czasopiśm radzieckich, organizowanie kursów języka rosyjskiego, spotkania z naukowcami i przedownikami pracy ZSRR, imprezy sportowe, wieczory literackie, festiwal filmowy, audycje radiowe itd. Miesiące zakończą akademie z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej.

W dniu wczorajszym w sali obrad MRN odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w obecności przedstawicieli organizacji społecznych i zakładów pracy. Na czele Komitetu stoi przew. MRN Kazimierz Maludziński, na czele komisji organizacyjnej — przedstawiciel ZNP Edmund Aptner, imprezowo-propagandowej — sekretarz TPPR na Bydgoszcz Kazimierz Stefanowski i odczytowej — przedstaw. Tow. Wiedzy Pow. Jan Huebszer.

Komisje przystąpiły już do aktywnej pracy.

Walkę tę będziemy w dalszym ciągu prowadzić i pogłębiać. Nasz kraj znajduje się jeszcze pod jarzmem amerykańskim. Każdy działacz młodzieży narażony jest na prześladowania ze strony pachołków naszego marionetkowego rządu. Jednakże cały naród Indonezji pod wodzą klasy robotniczej i Komunistycznej Partii Indonezji walczyć będzie, by w naszym kraju zapanowała wolność. Zwycięzymy! Będziemy budować swój kraj tak, jak jak wy budujecie swoją Polskę!”

Kotjo zakończył swoje przemówienie nie okrzykami na cześć wieczystej przyjaźni pomiędzy młodzieżą indonezyjską a polską, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Wodza światowego obrotu pokoju — Generallissimusa Stalina.

Wzruszające były słowa młodego Sumito, który opowiadał o wrażeniach odniesionych podczas swego pobytu w Polsce.

Delegatka Rose Sumbrata przekazała serdeczne pozdrowienia dla kobiet polskich, życząc im osiągnięcia jak najlepszych wyników w walce o pokój i socjalizm.

W części nieoficjalnej młodzi Indonezyjczycy przyglądali się występowi bydgoskich zespołów świetlicowych. W dniu wczorajszym delegacja Indonezyjczyców opuściła Polskę.

Pomyślne osiągnięcia rzemieślniczej spółdzielni pracy

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Metalowej „Precyzja” należąca do produkujących tego typu zakładów w Bydgoszczy wykonała w pierwszym półroczu br. plan produkcyjny w 107 proc. Spółdzielnia ta produkuje części zamienne maszyn włókienniczych oraz do maszyn przemysłu mięsnego. W roku bieżącym załoga spółdzielni przystąpiła do produkowania przyrządów meteorologicznych. Osiągnięcia produkcyjne robotnicy tej spółdzielni w poważnym stopniu zawdzięczają rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego. M. in. kierownik tej spółdzielni Wiktor Lewandowski skonstruował nowy typ tzw. skrzydełek do przedzarek włókienniczych. W najbliższym czasie spółdzielnia przystąpi do masowej produkcji tych skrzydełek, które zostaną zastosowane w fabrykach włókienniczych w całym kraju.

Ogólnokrajowa narada racjonalizatorów przemysłu elektrotechnicznego

W Bydgoszczy odbyła się ogólnokrajowa narada racjonalizatorów przemysłu elektrotechn., poświęcona wymianie doświadczeń i omówieniu zadań związanych z usprawnieniem i podniesieniem poziomu pracy zakładowych klubów techniki i racjonalizacji.

Narada wykazała, że w ostatnich miesiącach nastąpił bardzo poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego wśród pracowników przemysłu elektrotechnicznego. Przeszło 1700 racjonalizatorów zrzeszonych w poszczególnych Zakładowych klubach techniki i racjonalizacji zgłosiło w samym tylko miesiącu sierpniu 137 pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosą gospodarce narodowej poważne oszczędności materiałowe oraz podniosą na wyższy poziom wydajność pracy maszyn i ludzi.

M. in. szczególnie cenniejsze usprawnienia techniczne dokonano ostatnio inż. Florka z Zakładów Wylwórczych Sprężu Instalacyjnych w Czechowicach k. Bielska, który zaprojektował specjalny przyrząd do głębokiego tłoczenia części blaszanych. Usprawnienie to zwiększa kilkakrotnie wydajność pracy. Zastosowanie tego przyrządu w produkcji przyniesie zakładom 837.000 zł oszczędności w ciągu roku. Usprawnienie inż. Florka może znaleźć szerokie zastosowanie we wszystkich galwanizatorskich przyrządach i formowalni wszelkiego rodzaju wyrobów blaszanych.

W toku dyskusji, jaka się wywiązała na naradzie poszczególni racjonalizatorzy opowiedzieli o metodach pracy i działalności swoich klubów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje klub racjonalizatorski i techniki przy Zakładach Wylwórczych Sprężu Instalacyjnego w Bydgoszczy. Dzięki stałemu zacieśnieniu współpracy pracowników technicznych z racjonalizatorami usprawniono w tych zakładach szereg procesów produkcyjnych. Zgłoszone i wykorzystane pomysły racjonalizatorskie przyniosły setki tysięcy złotych oszczędności — jak stwierdził przewodniczący Adam Bogusławski.

Na zakończenie obrad powzięto szereg uchwał, które pozwolą na zlikwidowanie istniejących niedociągnięć.

M. in. na terenie wszystkich zakładów przemysłu elektrotechnicznego postanowiono zorganizować kilkuosobowe бригады racjonalizatorskie, które wkleją swoją działalność na likwidowanie tzw. wąskich gardeł produkcji. W celu popularyzowania osiągnięć racjonalizatorskich na terenie każdego zakładu zorganizowane będą stałe wystawy wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich realizujące hasło: „Każdy pracownik racjonalizatorem!”.

Uczestnicy narady postanowili w jeszcze większym niż dotychczas stopniu dążyć do umasowienia ruchu nowatorckiego. (Bis)

„Tylko dziś i jutro „PIEJA KOGUTY”

Tylko dziś i jutro „PIEJA KOGUTY”

Jeszcze tylko dziś, w czwartek, 6 bm. oraz jutro, w piątek, 7 bm. odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienie rewielożyci sztuki pisarza litewskiego J. Baltuszisa pt. „Pieja Koguty”, które schodzi definitywnie z afisza, ustępując miejsca „Oberżyście” Goldoniego.

Tak więc jeszcze tylko dziś i jutro będziemy mieli okazję obejrzenia w czasie ostatnich dwóch przedstawień utworu „Pieja koguty” w reżyserii Br. Kasowskiego, na tle dekoracji E. Baranowskiego.

MIMA

Pomorzanin: Wasołe kumoszki z Windsoru. (16, 18, 20, 15)

Polonia: Zaharowani (15,45, 17,45, 20,00)

Orzeł: Kulisy ringów (15,45, 17,45, 20,00)

Wielność: Marsylianka (16,15, 18,15 i 20,15)

Gryf: Tajna misja — (15,30, 17,45 i 20,00)

Bajtyk: Ucieczka z nie- (15,45, 17,45, 19,45)

Mir: Dzieci ulicy (19)

Rozmaitości: Traktat- (19)

zawieszka w kraju socjali- (19)

zmu 3/51 Życie ludz- (19)

kia w twoim ręku. godz. (16-24)

Woj. bydgoskie wykonało z nadwyżką plan skupu zboża

Chłopi województwa bydgoskiego wzorowo wykonali swój obowiązek obywatelski, sprzedając w ciągu miesiąca sierpnia 73.365 ton zboża co stanowi 141,1 proc. planu miesięcznego. — Wszystkie powiaty wykonały plan skupu zboża z nadwyżką.

Na czoło wysunęły się powiaty: bydgoski 176 proc., inowrocławski 170,1 proc. i lipnowski 151,1 proc. planu. (Bis)

Prezydium WRN rozpatruje skargi i zażalenia ludności

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy w ciągu 8 miesięcy, jakie upłynęły od uchwały Rady Państwa o zaskarżeniu zażaleń i odwozań ludności wysłuchało ponad 2500 skarg zażaleń.

Wiele spośród nich skadałoby obywateli usłone na specjalnych przyjęciach członków Prezydium, szereg zaś postulatów i uwag krytycznych opublikowała prasa.

Większość tych skarg i zażaleń została zarezerwowana pozytywnie. Np. od 1 czerwca br. zarezerwowano już 570 spraw. (Bis)

Szkolenie zawodowe Zł. Bud. Miejskiego

Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w celu powiększenia kadr kwalifikowanych robotników budowlanych prowadzi systematyczne szkolenie zawodowe swych pracowników.

W roku bieżącym zorganizowany kurs magazynierów ukończyło 25 zdolnych robotników, którzy zostali magazynierami na poszczególnych budowlach. Również po specjalnym przeszkoleniu zawodowym 14 robotników awansowano na techników normowania. Na kursie murarskim w Bydgoszczy i Toruniu 47 robotników podniosło na wyższy poziom swe kwalifikacje zawodowe. Kurs techniczny zorganizowany dla spawaczy ukończyło 10 osób.

Do końca br. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy na kursach: murarskim i spawaczy przeszkoli ogółem 125 osób. (Bis)

ODDZWIĘKI naszych artykułów

BRAK TABORU

Zakłady Komunikacyjne Prezydium MRN w Bydgoszczy w związku z notatką „Otwórzcie okna” nr 197 IKP wyjaśnia, że zasadniczo obsługą tramwajową otwiera okna w wagonach tramwajowych. Jednak tabor jest stary i nie we wszystkich wagonach można otwierać okna, gdyż się zacinają. Celem uniknięcia na przyszłość tego rodzaju wypadków wydał polecenie warsztatom usunięcia usterek przy oknach dostosowanych do otwierania. (287)

MOŻE SIĘ UDA

W związku z notatką „Słoneczne plany” nr 131 IKP, Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne oświadczają nam, że czynią starania o przejęcie całego gmachu przy ul. Wrocławskiej 7 od Fabryki Taśm i Pasów. Jeżeli gmach otrzymają, to projektują urządzenie w nim lokalu a w sezonie również ogrodu wypoczynkowego w 1952 roku.

KOMUNIKATY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Handlu podaje do wiadomości, że posiadacze bonów mięsno - tuszeczowych mogą nabyć w bieżącym tygodniu na odcinku nr 1, 2 i 3 na bony „R” 0,75 kg mięsa i 0,25 kg tuszeczku, na bony „S” 0,40 kg mięsa i 0,20 kg tuszeczku w wyznaczonych sklepach mięsnych w ustalonych dniach na które dokonano rejestracji. Odcinki nie realizowane w dniu, na który zostały zarezerwowane, tracą swą ważność.

CO? GDZIE? KIEDY?

Bagatela: Dziś o wpół do 11. (19,45)

DYZUR APTEK

Apteka Społ. nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14

WYSTAWY

Woj. Obr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

RADIO

Czwartek, 6 września

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 13.15 Pogadanka dla wsi „Święty jesienny”. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Muzyka ludowa w wykonaniu zespołu harmonistów. 18.15 Artyści i pieśni w wyk. T. Szałapina. 20.50 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Reziara.

TYDZIEŃ ŁODZI

Człowiek „wykluty” przez... płotkę jest godny pożałowania, ale cierpi z własnej winy i nawet nie zasługuje na współczucie. Takim jest jeden z moich znajomych. Społkiem go osłał mło chorego, skwaszonego, w ogóle zżamanego życiem. Co mu dolega? — Zaburzenia żołądkowe i portfelowe. — Wtedy, kiedy Łódź cierpiała na chwilowy brak mięsa, spłoszony płołką, że „koniec z mięsem”, zakupił większą partię konserw. Tak na zapas. Zaciężał się, lecz kupił? Teraz chcąc odblokować kapitał domowy, jedzą ciałę konserwy, bo na świeże mięso nie ma pieniędzy. Konserwy mu zbrzydły, stracił apetyt — ale broń Boże nie nerzeka na siebie. On nie winien — mawia w „Syraniu”. Więc kto? Głowo noś płołką, schyłkowców gładącego światła reakcji.

HARCE RÓZNERÓW

Żle się spisują Łódźczyki kłórowcy. W godzinach natężenia ruchu chcą przekształcić wielkowiłką ulicę Piotrkowską w warszawskie wielkie arterie. Na razie wyraża się to zawadiacką szybkością ich pojazdów. Dla zwiększenia kompresji silników w swoich samochodach, wlewają w gardła (oczywiście swoje) pewne duże dozy alkoholu. Skutki tego — zwiększona frekwencja w szpitalach i przeciętanie pracę Pogotowia Ratunkowego. Może to niezdrowe i przedwczesne tempo zahamują mandaty kame i rozprawy sądowe.

JASNOWIDZENIE!

Ten sam los czeka handlarzy biletów kinowych, którzy usiłują zawrzeć spółkę z „Filmem Polskim” i pomóc mu w rozprowadzaniu biletów. — Komu parter, komu balkon? — ten szepi musi zginać sprzed kin Łódzkich, gdzie grają tzw. „filmy-bomby”.

A propos filmu i kina należy rozstrzygnąć jeszcze jedną tajemnicę X Muzy. Nad kasami kin i w programach zamieszczanych w gazetach widnieją groźne słowa: dozwolony od lat 7, od lat 8, od lat 12, od lat 14 itd. Powiedzcie mi, czy kasjerki kin Łódzkich przeszły przeszkolenie na kursach jasnowidzenia? No, bo jak odróżniają 10-letniego młodzieńca od 12-letniego czy 14-letniego?

A W TEATRACH ŚWIĘCI...

zasłużony triumf „Pocmat pedagogiczny” Makarenki. Sztuka ta grana jest na scenie Teatru Nowego i wyreżyserowana przez dyr. K. Dejmkę. Widownia codziennie wypełniona jest do ostatniego miejsca, a przedstawienie żywo dyskutowane w kulisach w czasie przerwy. Bez względu na „Pocmat pedagogiczny” to jedno z najlepszych przedstawień w Polsce. W teatrze im. Jankowskiego grają naprzemiennie: „Zwycięzca człowieka” Leonowa i „Pana Geldharba” Fredry. Teatr Powszechny gra „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej i „Chorego z urojenia” Moliere. Z tegoż repertuaru w Teatrze Małym grają rewie — składankę polskich satyr „Na plan”, a w Teatrze Komedii Muzycznej „Lutnia”, operetkę w opracowaniu Jurandota „Czardaszka”. Tytuł z teatrów.

A W ATELIER „FILMU POLSKIEGO”...

kręcą nowe filmy polskie, gdzie przede wszystkim zwrócona jest wielka uwaga na nowe działo kinematografii polskiej pl. „Opowieść o Chopinie” w reżyserii i według scenariusza Al. Forda. Dzieła do tego filmu są już daleko zaawansowane. Obecnie kręci się sceny piewerowe. Ponadto Łódzkie atelier ma na warsztatach filmy: „Generał zwycięstwa” w reż. Wandy Jakubowskiej oraz film „Zatęga”. Filmem debiutów nazywają tutaj „Gromadę”, gdzie wzięty od scenarzysty i reżysera oraz wielu aktorów po raz pierwszy zefeknie się z filmem fabulemym. W przygotowaniu są prace nad nowym filmem pl. „Na przykład Plewa” wg opowiesci B. Hamery, Studenci Państw. Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi przygotowują się do realizacji filmu „Zwycięstwo” wg scenariusza teatralnego J. Warmińskiego. Może czytelnicy sobie przypominać, że sztuka ta grana była z dużym powodzeniem na scenie Teatru Nowego w Łodzi. Film ten, obrazując walkę klasową przy zakładaniu spółki produkcyjnej. Akcja ta dzieje się na Żubawach. Scenarzysta opery jest na wydzierżawach autentycznych. **Leon Jankowski**



Odbudowa kraju postawa się w szybkim tempie naprzód. Ze zniszczeń wojennych, dzwigają się wielkie zakłady produkcyjne i pomniki kultury. Na zdjęciu: odbudowa ratusza w Lublinie. (Fot. CAF)

Perice (Rumunia) prowadzi w Poznaniu na międzynarodowych zawodach modeli latających

POZNAŃ (G) W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów modeli latających odbył się start modeli szybowcowych. Każde państwo wystawiło po jednym zawodnikowi, który miał dwa modele. Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych wyniki przeciętne wahały się w granicach 3 minut. Najlepszy wynik uzyskał reprezentant Rumunii Perice, którego model utrzymał się w powietrzu około 8 minut. Następnie dobry wynik miał modelarz radziecki Sokolow, mając dobry lot techniczny i zajmując drugie miejsce.

Zawodnik polski Smeja uzyskał słaby wynik. Nieoficjalne wyniki przedstawiają się następująco: 1. Perice (Rumunia) około 8 min., 2. Toth (Węgry) 5 min., 3. Sokolow (ZSRR) 3 min., 4. Smeja (Polska) około 2 min., 5. Stancew (Bułgaria).

W drugim dniu międzynarodowych zawodów modeli latających odbyła się konkurencja modeli o napędzie gumowym. Warunki atmosferyczne korzystne. Zawodnik polski Karaban miał dobry wynik, bowiem jego model miał czas 35,36,9 min., przebijając z Kobylnicy do Swarzędza, bijąc rekord Polski w tej kategorii (dotychczasowy był 17 min.). Wyniki Rumunów i Węgrów wahały się w granicach od 1 do 3 min. Szczegółowe wyniki ogłoszone zostaną dnia następnego.

Komisja zawodów ogłosiła dokładną punktację i wyniki pierwszego dnia zawodów, które przedstawiają się następująco:

1. Perice (Rumunia) 1388 pkt., 2. Toth (Węgry) 1366 pkt., 3. Sokolow (ZSRR) 1340 pkt., 4. Smeja (Polska) 1161 pt., 5. Stancew (Bułgaria) 1009 pkt.

2 rekordy świata ciężkoatletów ZSRR

MOSKWA. Ciężkoatleci radzieccy Samsonow i Worobojew ustanowili dwa nowe rekordy świata. Samsonow startując w wadze koguciej podrzucił 136,5 kg. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu świata. Drugi rekord świata ustanowił w wadze półciężkiej Worobojew, podrzucając 165 kg.

Sport

Porażka Uszakowa w Kijowie Gusewa i Miaga ustanawiają nowe rekordy pływackie

Nowy rekord pływacki Związku Radzieckiego ustanowiła na mistrzostwach pływackich ZSRR w Kijowie zawodniczka Gusewa, która przeplynała dystans 1500 m st. dowolnym w czasie 22,57,4. Jak wiadomo, Gusewa pobiła w tym roku aż 7 rekordów Związku Radzieckiego. Na tych samych zawodach młody 19-letni zawodnik Miaga (Soczi) ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego w biegu na 1500 m st. dow. mężczyzn. Miaga uzyskał doskonały czas 19,56,6, bijąc znanego pływaka Uszakowa.

LEACH i ROZENAU najlepsi z najlepszych

Opublikowana przez Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego lista najlepszych ping-pongistów i ping-pongistek świata przedstawiają się następująco: mężczyźni — 1. Leach (Anglia), 2. Andreadis (CSR), 3. Side (Węgry), 4. Toreba (CSR), 5. Kocian (Węgry), 6. Harangozo. Słynny ping-pongista czeski, b. mistrz świata Vana został sklasyfikowany na 7 miejscu.

Wśród kobiet najlepszą okazała się Rumunka Rozenau. Na drugim miejscu uplasowała się doskonała Węgierka Zuzi Farkas.

Robinson — Turpin o mistrzostwo świata wagi średniej

Już niedługo, bo 12 bm. odbędzie się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie pięciarciskie o mistrzostwo świata wagi średniej między Ray Robinsonem a Turpinem. Ogólnym faworytem jest Robinson, któremu przynajmniej zwycięstwo w stosunku 12:5.

1.500 m. w 3:44,8 przebiegł Lindquist

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Goeteborgu (Szwecja) uzyskano doskonałe wyniki na 1500 m. Zwycięzcą Lindquist uzyskał czas 3:44,8. Na drugim miejscu uplasował się Aberg (Szwecja) z czasem 3:45,4. Na trzecim miejscu na mecie „zameldował” się słynny Gaston Reiff, który uzyskał czas 3,49.

W tym samym dniu na zawodach w Lindsbergu Alne Berglund ustanowił nowy rekord Szwecji w rzucie oszczepem uzyskując wynik 75,25 m.

Odpowiedzi PRAWNIKA

K. M. Kraków. Zamierza Pani wytoczyć pozew rozwodowy przeciwko mężowi na tej podstawie, że opuścił Panią w 1948 roku, lecz nie zna Pani jego obecnego miejsca pobytu. Ostatnim wspólnym miejscem zamieszkania był Kraków. Pozew należy wnieść do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z równoczesnym wnioskiem o ustalenie kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego t. zw. swego męża. Kurator uprawniony jest do występowania w imieniu męża z takim samym skutkiem, jak gdyby występował w procesie sam poznany.

OBWIESZCZENIA

Przydłum Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy unieważnia wszystkie legitymacje, upoważnienia i zaświadczenia uprawniające do przeprowadzania kontroli mieszkań na terenie miasta Bydgoszcz, wydane przed dniem 5 września 1951 r. — (—) St. Januszewski, Z-ca Przewodn. Prezydium. (5565)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 nawijacz motorów elektrycznych, 4 ślusarzy oraz robotników zatrudnia netychmiast do dogodnych warunkach Bydgoskie Zakłady Tęszczkowe, Bydgoszcz, ul. Kraszewskiego 20. (5552k)

2 robotników i 3 kobiety do prac magazynowych przyjmie od zaraz Fabryka Octu „Fermenta”, Bydgoszcz, ul. Długa 2 (5553k)

Frezery, tokarzy, narzędziowcy potrzebni zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Spółdzielnia „Precyzja”, Bydgoszcz, Nakielska 23. (5551k)

RADIO

Czwartek, dnia 6 września 1951 r.
 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert, 6.15 Koncert zespołu mendo-solistów, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka, 11.45 Głos meją kobiety, 12.04 Dziennik, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II, 13.50 Muzyka, 13.55 Audycja szkolna dla klas IV, 14.30 Polska stylizowana muzyka ludowa, 14.30 Reportaż, 14.45 Polska pieśń masowa, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert, 17.05 Odpowiedzi fali 49, 17.15 Zespół instrumentalny, 18.00 Redicowy poradnik językowy, 19.00 Wszelchnia Radiaowa, — 19.20 Koncert orkiestry R. Wroclawskiej, 19.58 Stan pogody, 20.00 Dziennik, 20.30 Pieśń kurpiowskie w wyk. R. Wroclawskiej, 21.30 Kwadras muzyki tanecznej, 21.45 Wspomnienia robotnicze, 22.00 Muzyka aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert rozrywkowy.

Peppino Smiraglia
 w 12 roku życia
 Pogrzeb odbędzie się dnia 6 IX br. o godz. 16,15 kaplicy cmentarna Serca Pana Jezusa.
 Msza św. żałobna odbędzie się dnia 7 września br. o godz. 8 w kościele Serca Pana Jezusa.
 O czym zawiadamiaja **rodzice i rodzina**
 Bydgoszcz: Sopot, Berlin, Napoli, Roma, Genova

POSADY WOLNE
 Gospoia starsza, pomocnicza domowa potrzebna, — Bydgoszcz, Czyżkówko, Mińska 14. (5559g)

PRACY POSZUKUJA
 Krawcowa przyjmie prace po domach. Oferty IKP Bydgoszcz „5524”. (5524g)

KUPNO
 Sztopy, projektory filmowe, dźwiękowe i niemowe, lornetki, mikroskopy, kupuje i sprzedaje J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (5534k)

SPRZEDAŻ
 S162, krzesła, umywalki, bieliszniarkę sprzedam. Bocianowo 32-7. ((5534g)

Sukę i młode szkockie abrazy sprzedam. — 20 Stycznia 18 m. 10 (su-teryna). (5545g)

Wózek autko w dobrym stanie sprzedam. Naklelska 30. (5527g)

Kurs (dla młodocianych i pracujących) 5401 Księgowości
 uruchamia się z dniem 8. 9. 51 w komplecie przed i popoł. W programie ks. przebitkowa z Jedolitym Planem Kont. Uczestnicy zamiejscowi korzystają z mies. biletów szkolnych. — Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 5 do godz. 19 Kierownictwo Koed. Kursów Zakładu Władz. Handl. sekcja w Inowrocławiu, Stalina 25 — K. Kieraj

Mebie uzywane sprzedam. Śniadeckich 29 m. 1 godz. 14 do 19-tej. (5546g)

Rasowego wilka szlaczego po tresurze sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „5547”. (5547g)

Mebie używane sprzedam tanio. Długa 37 III piętro pokój 49. (5529g)

Sypialnie jasną, radio sprzedam. Toruń, Prosta 35-2. (5558g)

Sypialnie korzystnie sprzedam stolarnia Bydgoszcz, Pomorska 62. (5532g)

Motocykł „Zündapp” 200 dobrym stanie sprzedam. Reclawicka 4. (5536g)

ZMIANY
 Duży pokój kuchnią Olivie zamienię na podobne lub większe Bydgoszcz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „5550”. (5550g)

Pokój kuchnią, pole z ogrodem zamienię na 2 pokoje kuchnią. Wiedomość Kosseka 34-2. (5525g)

ZGUBY
 Klucze zgubiono. Łaskawy znalazze przozony zwrót — pod adresem Chrobrego 22-8. (5555g)

Zagubiono legitymację kolejową emerytalną nr 435432 na nazwisko Grabowski Michał, Osieczek p-ta Książki. (5557g)

POKOJE
 Ucznia ze wsi przyjmie na pokój. Oferty IKP Bydgoszcz „5548”. (5548)

Urzędnicze samotne poszukuje pokoju niesumoblowanego, metraż obojęlny. Oferty IKP Bydgoszcz „5561”. (5561g)

Mażeństwo bezdzienne poszukuje pokoju. — Oferty IKP Bydgoszcz „5544”. (5544g)

Poszukuje pokoju umoblowanego na ul. Toruńskiej lub w pobliżu. Oferty IKP Bydgoszcz „5537”. (5537g)

UNIWAŻNIENIA
 Unieważnia się zagubiona karta meldunkowa Siewer Witold — Bydgoszcz. (5549g)

Unieważnia się zagubiona na leg. związkowa. M. Woźniak, Bydgoszcz. (5539g)

Unieważnia się zagubione zaświadczenie rejestracyjne wydane przez WKR Bydgoszcz — Kaczyńskiego Stanisława, Bydgoszcz. (5556g)

Unieważnia się zagubiona na karte meldunkową Banaszewska Honorata, Bydgoszcz. (5533g)

NAUKA
 Udzielam polskiego, łaciny, angielskiego, francuskiego, niemieckiego Dworcowa 35-6. (5530g)

Tzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 168. (5359k)

ROZNE
 Parasolkę znalazłono 1. 9. br. halli targowej Odebrak Toruńska 56-7. (5528g)

Poszukuję panienkę Krystynę Pacer jasno blondynę lat 16, oddała się z domu Buczkowskiego, zamieszkałego Wolichach pow. Szubin. Jakikolwiek wiadomości o zaginionej proszę kierować do Sądu Opiekunczego w Szubinie. (6560g)

Przybłąkał się wilk. Odebrać od godz. 18—19. Po pięciu dniach na wta sność, Bielicka 40-3.

HUMOR

— Uwaga, to Amerykanin. Dodaj wszystkim zabytkom przynajmniej po trzy wieki. („Regard”, Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznościciela 3,50 zł miesięcznie. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJA DO 15 KAZDEGO MIESIACA WSZYTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPOŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16. ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. — w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł. nekrolog 3,— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP” nr VI-140.